



Alicja Dusza, 2017-07-04 09:00

Ile powinna zarabiać pielęgniarka?



Zdj. Facebook

Z nową przewodniczącą Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Pielęgniarek i Położnych Krystyną Ptok rozmawia Alicja Dusza.

Została Pani nową przewodniczącą Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Pielęgniarek i Położnych. Jakie zadania wyznacza Pani sobie na kadencję?

Podstawą jest dla mnie poprawa warunków pracy i wynagrodzeń pielęgniarek i w ramach realizacji tych zadań priorytetem jest utrzymanie rozporządzenia ministra Zembali dotyczącego wzrostu wynagrodzeń (4x400 brutto). Mamy także uwagi do projektu ustawy o minimalnych wynagrodzeniach w ochronie zdrowia. Środowisko jest bardzo niezadowolone z kształtu ustawy przyjętej przez Parlament. Skierowaliśmy wniosek do prezydenta Andrzeja Dudy, o to, żeby zawetował ustawę. Podpisując ustawę, prezydent doprowadzi do tego, że pielęgniarki, które ukończą studia pielęgniarskie nadal nie będą podejmować pracy w zawodzie. Albo będą kształcić się, ale z myślą o wyjeździe z Polski. Poza tym propozycja Ministerstwa nie docenia pielęgniarek z wieloletnim doświadczeniem, które są mistrzami w swoim zawodzie.

Powiedziała Pani, że będziecie bronić realizacji rozporządzenia ministra Zembali. Czy to znaczy, że jest obawa, że te podwyżki wywalczone przez związek, nie zostaną wypłacone?

Nie, wielokrotnie dostaliśmy zapewnienie z Ministerstwa, że rozporządzenie ministra Zembali będzie realizowane i resort wywiąże się z porozumienia podpisanego wcześniej ze związkiem zawodowym. Ale obawy są takie, że tym rozporządzeniem Ministerstwo będzie regulować najniższe wynagrodzenia. A to rozporządzenie było po to, żeby nastąpił wzrost wynagrodzeń pielęgniarek, a także poprawa sytuacji

materialnej i zawodowej. Nie jestem odosobniona w mówieniu, że należy podnieść wydatki na ochronę zdrowia, bo jesteśmy wszyscy świadomi, że tych pieniędzy jest mało. Tylko wtedy rozwiążemy problemy braku kadry.

To proszę powiedzieć, ile Pani zdaniem powinna zarabiać pielęgniarka? Porównując te pielęgniarki, które zaczynają prace do tych doświadczonych. Jakie powinno być, Pani zdaniem, to minimalne wynagrodzenie?

W 2015 r. zarząd krajowy przedstawił propozycję wynagrodzeń i uważałyśmy, że pielęgniarka rozpoczynająca pracę powinna zarabiać 1,5 średniej krajowej, pielęgniarka, która jest specjalistką w zawodzie 1,75 średniej krajowej, a magister ze specjalizacją powinien zarabiać dwie średnie krajowe.

Czy takie właśnie wynagrodzenie mogłoby zatrzymać młode pielęgniarki w Polsce?

Zdecydowanie tak. Uważam, że ewoluujemy, jak społeczeństwo. Kiedyś ten zawód wybierano z powołaniem. I nadal tak powinno być, bo to jest specyficzna praca. Obcujemy z chorymi, mając dodatkowo obciążenie fizyczne i psychiczne. Dlatego jest to praca mało popularna wśród młodych ludzi. Oni wolą szybko osiągnąć dobre wynagrodzenia i dobrą pozycję zawodową. Niepopularne jest w obecnym społeczeństwie służenie komuś. Zmieni się to, jeśli to wynagrodzenie będzie właściwe. Musimy mieć świadomość, że do 2020 r. na emeryturę odejdzie 40 proc. pielęgniarek. Ale nie tylko w Polsce, również w Europie, na świecie i w każdym kraju będzie niedobór personelu. I to nie jest pazerność środowiska, ale widzimy ten niedobór kadry. I tylko dzięki wyższym zarobkom i odpowiedniej promocji zawodu, uda się rozwiązać problem niedoboru pielęgniarek.